

Zbigniew Zieliński

Tajne nauczanie w powiecie częstochowskim i radomszczańskim w latach 1939-1945

Niepodległość i Pamięć 13/1 (22), 215-221

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Zieliński
Warszawa

Tajne nauczanie w powiecie częstochowskim i radomszczańskim w latach 1939-1945

Jednym z najtrudniejszych okresów dla polskiej oświaty były lata II wojny światowej.

Władzom okupacyjnym w strefie niemieckiej i sowieckiej zależało na zniszczeniu inteligencji polskiej, która stanowiła, ich zdaniem, największe niebezpieczeństwo, jako środowisko inspirujące do stawiania czynnego oporu. To samo dotyczyło młodzieży wiejskiej i robotniczej, te warstwy społeczeństwa pozbawione wykształcenia nie mogły zastąpić masowo likwidowanej inteligencji w organizowanych przez okupanta obozach zagłady.

Okupanci nie zdawali sobie sprawy, że społeczeństwo polskie, bez względu na to jaki jest jego poziom wykształcenia i pozycji społecznej – wystąpi wobec wroga zjednoczone w celu odzyskania niepodległości.

Polak potrzebny był okupantom jako prosty, posłuszny, zdyscyplinowany, wydajny pracownik fizyczny, co najwyżej wykształcony w zawodzie na poziomie szkoły średniej, technicznej i ekonomicznej. W tych szkołach wprowadzono obowiązkowe nauczanie języka niemieckiego oraz przedmioty, które były potrzebne dla gospodarki niemieckiej. Świadectwa tych szkół były w dwóch językach.

Podziemne Państwo Polskie i jego struktury organizacyjne poprzez Delegaturę Rządu na Kraj, m.in. w zakresie oświaty i kultury (Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP), którym początkowo kierował działacz socjalistyczny i nauczyciel Czesław Wycech, nakazywały zorganizowanie tajnego nauczania w zakresie szkół podstawowych, gimnazjalnych, licealnych a nawet wyższych. Utworzono w poszczególnych okręgach AK kuratorów oraz w inspektoratach i obwodach tzw. przewodniczących TON (Tajnej Organizacji Nauczycielskiej), których zadaniem było organizowanie struktur terenowych tajnego nauczania.

Był to plan nie tylko na okres okupacji ale z myślą perspektywiczną, aby wykształcona młodzież mogła po odzyskaniu niepodległości natychmiast włączyć się do odbudowy kraju.

Żeby zmniejszyć wykrywalność tych komórek tajnego nauczania zalecano, by komplety liczyły w poszczególnych klasach po kilku, najwyżej kilkunastu uczniów, przy czym takie spotkania odbywały się w mieszkaniach prywatnych, często w innych miejscach. Na prowincji takie komplety organizowano przy kościołach (na plebaniach), w chatach wiejskich i dworach, a często w leśniczówkach i gajówkach – szczególnie dla młodzieży, która już była zaprzysiężona w Szarych Szeregach i Armii Krajowej

lub innych organizacjach konspiracji zbrojnej. Ogromną pomoc w organizowaniu tajnego nauczania w terenie i ochronę tych kursów nieśli leśnicy, a ich osady stawały się nie tylko bazami leśnymi konspiracji zbrojnej, ale i ośrodkami oświaty. W tych warunkach też często lampy naftowe lub karbidowe spełniały faktyczną już rolę przysłowiowych kaganków oświaty.

W odniesieniu do obwodów: Częstochowa, Radomsko – TON (Tajna Organizacja Nauczycielska) podlegała kuratorowi okręgu w Kielcach. Kuratorem Okręgowym był Stanisław Podrygałło, zaś prezesem kieleckiego okręgu TON był Jan Kupiec.

Program tajnych szkół podstawowych oparto na programie szkolnym sprzed 1939 roku.

W Częstochowie podjął się organizowania tajnego nauczania były dyrektor elitarnego gimnazjum i liceum im. H. Sienkiewicza – Antoni Kmićkiewicz. Lekcje odbywały się o różnych porach dnia, przy zastosowaniu środków ostrożności na wypadek niespodziewanego najazdu gestapo lub żandarmerii.

Nauczyciele gimnazjów i liceów częstochowskich im. H. Sienkiewicza, J. Słowackiego, R. Traugutta, Sióstr Nazaretanek i innych prywatnych natychmiast włączyli się do organizowania tajnego nauczania. Niestety, brak doświadczenia powodował początkowo liczne aresztowania nauczycieli, których następnie niejednokrotnie wywożono do obozu koncentracyjnego.

W nieco późniejszym terminie, tzn. na przełomie 1943/44, zorganizowano tajne wyższe szkolnictwo, tj. Uniwersyteckie Studium Polonistyczne i Szkołę Główną Handlową z siedzibą w Częstochowie. Komplety tajnego nauczania wizytował inspektor z Delegatury Rządu na Kraj – pan Mandyk, a po jego śmierci Jan Śpiewak i kuratorzy okręgowi z Kielc. Oceniali oni bardzo wysoko organizację i poziom tajnego nauczania.

W kompletach miejskich uczestniczyły dzieci inteligencji, rzemieślników, kupców oraz około 20% dzieci robotników, natomiast w terenie dzieci pochodzenia chłopskiego stanowiły 80% (według opracowania Edwarda Hanemana – *Oświata i szkolnictwo w Częstochowie podczas okupacji hitlerowskiej*)¹.

Warto nadmienić, że po wojnie Państwowa Komisja Weryfikacyjna dla legalizacji wyników tajnego nauczania zweryfikowała 812 świadectw dojrzałości i 696 świadectw z małej matury (informacje uzyskane od uczestników tajnego nauczania).

W obwodzie Częstochowa poza tym miastem tajne nauczanie odbywało się również w Przyrowie, Zielonej Dąbrowie, Janowie, Olsztynie, Złotym Potoku, Koniecpolu, Bystrzanowicach, Św. Annie, Mstowie i innych mniejszych miejscowościach, dworach i osiedlach leśnych. Również tajnym nauczaniem objęto miasta przyłączone po wojnie do Rzeszy. Między innymi w Kłobucku, Miedźnie, Krzepicach, Blachowni, Pankach, Herbach, Myszkowie, Żarkach, Lublińcu a nawet w Olkuszu i Sosnowcu.

Obwód AK – Radomsko. Przewodniczącym Tajnej Organizacji Nauczycielskiej był Henryk Lienge ps. „Zapora”, zastępcą Władysław Trybulak ps. „Ślimak”. Sekcją tajnego szkolnictwa powszechnego kierował Władysław Bieda, szkolnictwa średniego Wiesław Boskowski, a następnie Tadeusz Goszczyński. Sekcją szkolnictwa zawodowego kierował Stanisław Siemieński, zaś oświatą pozaszkolną Franciszek Brzozowski. W obwodzie Radomsko wychodziło czasopismo pt. „Ster”, w którym znajdowały się instrukcje dotyczące organizacji tajnego nauczania. Tajnym nauczaniem objęto około 900 uczniów różnych klas, w tym gimnazjalnych i licealnych, zaś nauczaniem zajęło się około 300 nauczycieli. Nauczyciele za udzielanie nauki pobierali odpowiednie wynagrodzenia.

1 W zbiorach autora niniejszego tekstu.

grodzenie. Fundusze przychodziły z Delegatury Rządu, Departamentu Oświaty i Wychowania poprzez kuratorów okręgowych do poszczególnych Obwodów AK w odniesieniu do TON.

Na terenie Obwodu (powiatu) Radomsko do najbardziej aktywnych ośrodków tajnego nauczania należały: miasto Radomsko, mniejsze miasta jak Przedbórz, Pławno, Gidle oraz wioski jak Żytno, Cielętniki, Kobile Wielkie, Wielgomłyny, Rzejowice, Gorzkowice, Kamińsk, Bąkowa Góra i inne oraz na terenach włączonych do Rzeszy: Brzeznicza, Pajęczno, Wieluń i inne mniejsze miejscowości.

Z własnych przygód z tajnym nauczaniem

Po ukończeniu dwuklasowego oficjalnego Gimnazjum Handlowego w Radomsku uczęszczałem na tajne komplety w zakresie 3 i 4 klasy gimnazjum. Spotkania odbywały się w różnych miejscach miasta, m.in. u państwa Mayerów na ul. Narutowicza, u państwa Łęskich na ul. Przedborskiej, u państwa Kozików – na rynku oraz w willi państwa Semkow na ul. Piramowicza.

Większość nauczycieli i uczniów tych kursów już była zaprzysiężona w Armii Krajowej lub Szarych Szeregach, ewentualnie innych organizacjach konspiracji zbrojnej, głównie NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) i Batalionach Chłopskich.

Zajęcia odbywały się 4, 5 dni w tygodniu. U państwa Semkow pobieraliśmy naukę z matematyki i języka polskiego. Często po tych lekcjach przychodził instruktor z AK, aby uczyć nas posługiwania się bronią. Mieliśmy do dyspozycji jeden karabin typu Mauzer i pistolet typu vis. Uczyliśmy się z jakich części składa się ta broń, jak się zabezpiecza i odbezpiecza, jak się celuje itp. Był to wstępny kurs przed zajęciami w terenie.

Któregoś zimowego dnia, kiedy mieliśmy wykład o posługiwaniu się bronią – pod willę państwa Semkow podjechały dwa samochody żandarmerii. Momentalnie dom został otoczony. Zauważywszy to nasz instruktor próbował wyskakiwać przez okno i zabarykadować drzwi wejściowe do pokoju stołem i tapczanem. Teraz sekundy decydowały. Całe szczęście, że naszego instruktora powstrzymaliśmy od wyskakiwania przez okno – bo wszystkich mogli zastrzelić żandarmi.

Raptem do pokoju wpada pani Semkow i krzyczy: „Jurek (syn) siadaj do fortepianu i graj” – chłopcy śpiewają głośno kolędę *Cicha noc*. Przyznam się, że jestem antytalentem w śpiewie, ale tym razem darłem się całym gardłem. Wpadają żandarmi z pistoletami przygotowanymi do strzału krzycząc: „Hande hoch”. Na to pani Semkow stanowczym, pewnym głosem w języku niemieckim mówi: „proszę nie przeszkadzać, bo chór młodzieżowy uczy się śpiewać pieśni kościelne na jutrzejsze nabożeństwo w kościele parafialnym”.

Żandarmi zaskoczeni takim zwrotem i słysząc kolędę niemiecką *Cicha noc – Stille nacht* – schowali pistolety i przez gardło jednego z nich wymknęło się słowo „force-ion ich bite” (przepraszam). Wychodząc z domu państwa Semkow zdali sobie sprawę, że donos był prawidłowy, że tu się zbiera młodzież, ale to nie partyzanci a chór kościelny.

Podobne najazdy żandarmerii odbywały się w innych miejscach tajnego nauczania. Niestety, były również tzw. „wpadki” – aresztowania nauczycieli i uczniów. Wielu z nich w więzieniach gestapo i obozach zagłady straciło życie.

Trzeba było opuszczać ukochane miasto Radomsko, pożegnać się z wieloma koleżankami i kolegami. Znalazłem się w leśniczówce Brzozówki, zwaną „bazą leśnych ludzi”. Rzeczywiście tu była wolna Polska. Tu panami byli partyzanci – często zmie-

niający swe siedziby Akowcy, NSZ-towcy, AL-owcy. Tu Niemcy mogli dostać się tylko w czasie tzw. pacyfikacji przy użyciu dużych sił, w tym często broni pancерnej lub samolotów typu „Storch”.

Zaprzyśiężenie w Armii Krajowej nie przeszkadzało a wręcz stawało się konieczne w kontynuowaniu nauki dopóki człowiek nie znalazł się w oddziale partyzanckim – bo tam nie było takich możliwości nauki. Chodziłem więc na dalsze tajne nauczanie w Cieleńnikach. Zajęcia odbywały się na zmianę w różnych miejscach, np. we dworze właścicieli majątku ziemskiego pani Felicji Steinhagen, na zapleczu sklepu u państwa Szelongów, w domu państwa Tasarzów, Skolimowskich, Olczaków, Musiałów i Wójcikowskich. Kierownikiem tych kursów tajnego nauczania (IV klasy gimnazjum) był niezapomniany, wspaniały, bardzo wymagający pan Jęczmyk – przedwojenny nauczyciel liceum w Kielcach. Ponadto wykładawcami byli – pani Wanda i Oskar Heningorowie, pan Jarzabek, pan Stala z Częstochowy, pan Kurnatowski (wysiedleńiec z Poznańskiego) i inni.

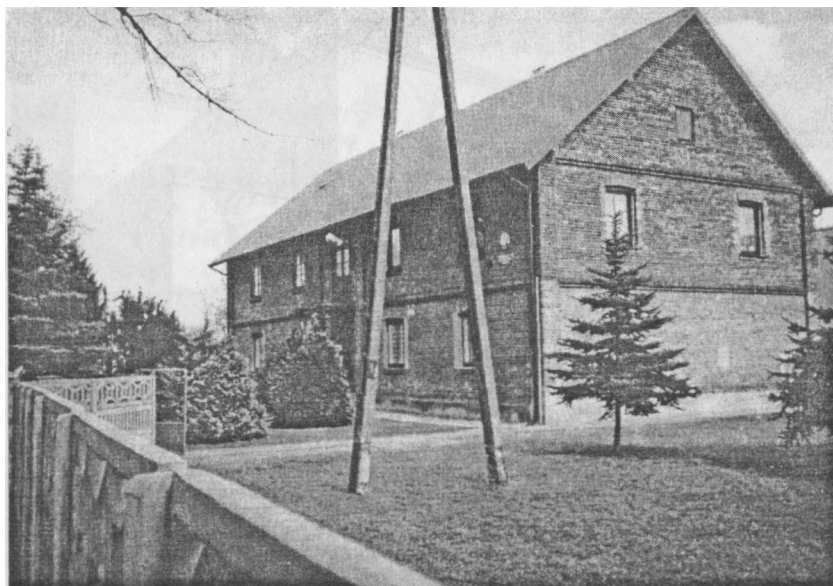
Wszyscy uczestnicy tych kursów po wojnie zostali zweryfikowani przez Państwową Komisję Weryfikacyjną Tajnego Nauczania. Świadczy to, że poziom nauczania nie odbiegał od przedwojennego programu.

Wielu uczestników tych kursów z obwodu Częstochowa, Radomsko, Włoszczowa – mimo powojennych ciernistych dróg, aresztowań, więzień itp. represji – uzyskało wysokie pozycje społeczne, zwłaszcza w ostatnim 20-leciu. Wielu uzyskało wysokie stopnie naukowe, w tym profesorów uniwersyteckich, niektórzy zrobili karierę w dziedzinie literatury, sztuki, leśnictwa, rolnictwa, wojskowości i służbie nie tylko w Wojsku Polskim, ale również w Armii Brytyjskiej i Amerykańskiej – dochodząc nawet do stopni generalskich i wykładawców na wyższych uczelniach wojskowych. Również byli tacy, szczególnie w okresie od 1990 roku, którzy piastowali stanowiska ambasadorów, ministrów, itp.

Wymieniony w zdarzeniu w willi państwa Semkow – w Radomsku Jerzy Semkow, ukończył Akademię Muzyczną w Petersburgu (ówczesnym Leningradzie) w specjalizacji dyrygentury. Jakiś czas był dyrektorem Opery Warszawskiej, dyrygentem w operze La Scala w Mediolanie, Tokio, Berlinie, Londynie, Los Angeles, St. Louis – i innych a ostatnio dyrektorem muzycznym Metropolitan Opera w Nowym Yorku. Jego brat Mirosław został profesorem z dziedziny medycyny, jako wybitny hematolog na uczelniach i instytutach w Warszawie i Gliwicach.

Wszyscy stanowiliśmy jedną wielką rodzinę Akowską. Niestety, wielu naszych Kolegów z partyzantki i tajnych kursów nauczania nie doczekało się wolnej Polski. Polegli na polu chwały w walce z okupantem niemieckim lub po wojnie zostali zamordowani przez NKWD i UB.

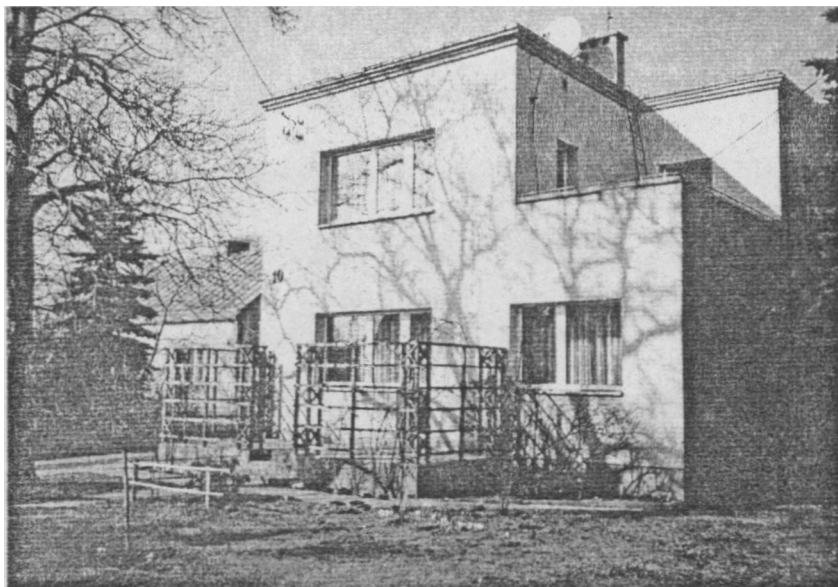
Walczyliśmy nie tylko z karabinem w rękę, ale kagankiem oświaty, aby Polska była Polską.



Dawny budynek szkolny mieści w sobie ważne pomieszczenie uzupełniające dla nowego budynku szkolnego wybudowanego w głębi. W tym budynku mieszkała obywatelka francuska Pani de Lanchau, która prowadziła tajne nauczanie języka francuskiego oraz była łączniczką AK. Wieś Ciężkowice



Dwór w Cielętnikach. Cała rodzina Steinhagenów (z pochodzenia Niemców) należała do AK i pomagała wszystkim partyzantom oraz prowadziła komplety tajnego nauczania



Budynek państwa Walerii i Aleksandra Semków w Radomsku przy ulicy Piramowicza 10. w którym w okresie okupacji niemieckiej prowadzone było tajne nauczanie w zakresie gimnazjalnym



Radomsko, czerwiec 1943 r. Nauczyciele i uczniowie – absolwenci Gimnazjum Handlowego (otrzymali świadectwa ukończenia w języku niemieckim). Większość nauczycieli i uczniów należało do Szarych Szeregów, w następnym roku uczęszczali na tajne komplety liceum oraz byli żołnierzami AK, NSZ i BCh. W drugim rzędzie od dołu, czwarty od lewej strony - autor artykułu



Radomsko, ul. Reymonta. W mieszkaniu dr med. Rechana (otwarte okno) znajdował się punkt kontaktowy AK oraz tajnego nauczania. Jednocześnie punkt obserwacyjny vis á vis restauracji „Nur für Deutsche”



Żołnierze Szarych Szeregów w Radomsku. Od lewej Henryk Skolimowski (nie żyje) i Jerzy Semkow (obecnie dyrektor Metropolitan Opera w Nowym Yorku) - udają się na punkt kontaktowy i tajne komplety nauczania na przedmieściach miasta Radomska

Fotografie ze zbiorów
Zbigniewa Zielińskiego